

Sygn. akt VI Ka 113/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Klara Łukaszewska (spr.)

Sędziowie SO Tomasz Skowron SO Andrzej Wieja

Protokolant Jolanta Kopec

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze Zbigniewa Jaworskiego

po rozpoznaniu w dniu 24 czerwca 2014r.

sprawy **M. K.**

oskarżonego z art. 280 § 1 kk i art. 157 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zgorzelcu

z dnia 9 grudnia 2013 r. sygn. akt II K 1213/13

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonego M. K. w pkt 2 i 3 części dyspozytywnej w ten sposób, że za podstawę prawną rozstrzygnięć przyjmuje art. 46 § 1 kk i obniża obowiązek naprawienia szkody orzeczonej na rzecz P. W. (1) do kwoty 300 zł (trzystu złotych),

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. zasądza od oskarżonego M. K. na rzecz oskarżyciela posiłkowego J. A. (1) kwotę 420 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym,

IV. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 113/14

UZASADNIENIE

M. K. oskarżonego został o to, że:

- w dniu 24 sierpnia 2013 r. w Z. działając wspólnie w i w porozumieniu z inną osobą, używając wobec P. W. (1) i J. A. (1) przemocy polegającej na biciu ich pięściami po twarzy oraz kopaniu po całym ciele, wskutek czego J. A. (1) doznał obrażeń ciała w postaci krwiaka śródmózgowego płata czołowego, złamania przedniej oraz bocznej ściany zatoki szczękowej lewej, wieloodłamowego złamania prawego łuku jarzmowego z przemieszczeniem fragmentów kostnych, złamania bez przemieszczenia ściany przyśrodkowej lewego oczodołu, rany tłuczonej lewego łuku brwiowego, krwiaka okularowego powieki górnej i dolnej oka lewego, otarcia naskórka twarzy, które naruszyły czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni, zaś P. W. (1) doznał obrażeń ciała w postaci ogólnych potłuczeń brody i klatki piersiowej po stronie lewej, stłuczenia z otarciem naskórka obu rąk, stłuczenia stawu kolanowego prawego, które naruszyły

czynności narządów jego ciała na czas poniżej 7 dni, zabrał w celu przywłaszczenia J. A. (1) zegarek marki C. i srebrny łańcuszek o łącznej wartości 1100 zł, zaś P. W. (1) zegarek marki A. (...) o wartości 300 zł, czym działał na szkodę J. A. (1) i P. W. (1);

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Zgorzelcu wyrokiem z dnia 9 grudnia 2013r. w sprawie II K 1213/13:

1. oskarżonego **M. K.** uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,
2. na podstawie art. 46 § k.k. orzekł wobec oskarżonego **M. K.** obowiązek naprawienia szkody w części poprzez uiszczenie kwoty 6 000 (sześć tysięcy) złotych na rzecz J. A. (1),
3. na podstawie art. 46 § k.k. orzekł wobec oskarżonego **M. K.** obowiązek naprawienia szkody w części poprzez uiszczenie kwoty 3 000 (trzech tysięcy) złotych na rzecz P. W. (1),
4. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu **M. K.** na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 1 września 2013 r. do dnia 9 grudnia 2013 roku,
5. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

Wyrok powyższy zaskarżył obrońca oskarżonego. Zarzucił wyrokowi Sądu I instancji:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia:
 - naruszenie art. 42 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej oraz art. 6 Kodeksu postępowania karnego poprzez nieumożliwienie udziału ustanowionego w sprawie obrońcy w czynnościach postępowania przygotowawczego i całkowite zignorowanie faktu, że oskarżony jak i jego obrońca posiadają uprawnienia procesowe gwarantujące realizację prawa do obrony,
 - naruszenie art. 6 kpk w zw. z art. 117§1 i 2 kpk poprzez nieinformowanie oskarżonego i obrońcy o prowadzonych czynnościach procesowych postępowania przygotowawczego, w tym o miejscu i czasie ich przeprowadzenia / m.in. kluczowej czynności w postaci okazania pokrzywdzonemu J. A. wizerunku oskarżonego k. 98-99/, a także przeprowadzenia czynności procesowych mimo niezawiadomienia obrońcy i oskarżonego, co stanowi rażące naruszenie uprawnień procesowych i prawa do obrony oskarżonego,
 - naruszenie art. 193§1 kpk poprzez niepowołanie biegłego z zakresu techniki telekomunikacyjnej /telefonii komórkowej/ i samodzielne ustalenie przez Sąd I instancji zakresu działania poszczególnych stacji bazowych telefonii komórkowej w Z. / (...)/m, mimo braku ku temu stosowych danych / parametrów transmisji, kierunkowości anten poszczególnych nadajników, usytuowania w terenie, analizy przeszkód terenowych w tym zabudowy itp./ co doprowadziło o błędnych ustaleń co do sprawstwa – vide str 5 i 7 uzasadnienia wyroku. Oparcie wyroku/ ustalenie sprawstwa/ na podstawie logowania telefonu oskarżonego na określonej stacji (...), bez analizy pola pokrycia tego nadajnika / bez zasięgnięcia wiadomości specjalnych ! / a tylko na podstawie dowolnej i nieuprawnionej supozycji Sądu Rejonowego, jest niezgodne z zasadą prawdy materialnej,
 - naruszenie art. 2§2 kpk w zw. z art. 410 kpk, art. 4 oraz art. 7 kpk poprzez pominięcie w procesie wyrokowania tych okoliczności, które przemawiają na korzyść oskarżonego – tj. całkowite zignorowanie faktu, że telefon oskarżonego w dniu 23 jak i 24 sierpnia 2013r. logował się w istocie cały czas na nadajniku (...) o numerze (...)”wieża ciśnień”// czyli gdy oskarżony był w domu/, który znajduje się na tej samej wysokości co mieszka nie oskarżonego, a supozycje Sądu I instancji o tym, że odebranie smsa o godz. 2.47 w dniu 24 sierpnia 2013r. z logowaniem na tym nadajniku

(...) ma świadczyć o przebywaniu oskarżonego poza domem, jest zupełnie nieuzasadnione i sprzeczne z materiałem dowodowym,

- art. 5§2 kpk poprzez nierozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości co do sprawstwa na korzyść oskarżonego w sytuacji gdy rodzice oskarżonego M. i W. K. (1) zeznali, że w nocy z 23 na 24 sierpnia ub. r. oskarżony wrócił do domu ok. godz. 3, a Sąd I instancji zanegował te twierdzenia uznając, że „Sąd nie ma pewności czy świadkowie nie pomylili dni” oraz „trudno wykluczyć, że świadkowie mówili o nocy z soboty na niedzielę” – podczas gdy sam Sąd Rejonowy stwierdził, że oskarżony w nocy z 24 na 25 sierpnia / z soboty na niedzielę/ był w domu i to już o godz. 23 / na co Sąd przywołuje dane telekomunikacyjne – str. 7 uzasadnienia/.

Skoro wg Sądu oskarżony w dniu 24 sierpnia / sobota/ przebywał już od godz. 23 w domu, to świadkowie nie mogli pomylić dni i twierdzić, że otwierali mu drzwi o godz. 3 w nocy. Jest to sprzeczne logicznie.

2. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia:

- pominięcie przez Sąd Rejonowy, że telefon oskarżonego w dniu 23 i 24 sierpnia 2013r. / piątek i sobota/ logował się w istocie cały czas na nadajniku (...) o numerze (...)”wieża ciśnień”/ a w tym czasie oskarżony był w domu, a twierdzenie Sądu I instancji o tym, że odebranie smsa o godz. 2.47 w dniu 24 sierpnia 2013r. z logowaniem na tym nadajniku (...) ma świadczyć o przebywaniu oskarżonego poza domem, jest zupełnie nieuzasadnione i sprzeczne z materiałem dowodowym,

- całkowite zignorowanie faktu, że J. A. (1) wraz z P. W. (1) przed zgłoszeniem zdarzenia na Policję konsultowali się, zastanawiali i poszukiwali sprawcy z wykorzystaniem portalu F., a przecież P. W. jak sam zeznał, miał być pewny kto jest jednym ze sprawców. Wskazuje to na ewidentne wątpliwości co do osoby sprawcy nie tylko u J. A. (1), ale i u P. W. (1). W tym miejscu należy dodać, że okazanie J. A. wizerunku oskarżonego nastąpiło kilka tygodni po zeznaniach P. W., a czynność tą przeprowadzono bez udziału ustanowionego obrońcy,

- przyjęcie, że oskarżony dokonał zaboru mienia w postaci zegarków i łańcuszka na szkodę pokrzywdzonych, podczas gdy nie znaleziono przy poskarżonym tych przedmiotów, nie ustalono czy oskarżony nimi dysponował i ewentualnie co się z nimi stało, a także nie ustalono czy pokrzywdzeni faktycznie te przedmioty utracili,

- pominięcie faktu, że oskarżony konsekwentnie od początku wyjaśniał, że wracając z festynu (...) był w domu ok. 2.45 /3 w nocy,

- pominięcie faktu, że świadkowie E. R. i A. R. złożyli swoje zeznania bez jakiegokolwiek możliwości konsultacji z oskarżonym /przebywającym w areszcie/, a ich zeznania korespondują z wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami jego rodziców,

- nieuwzględnienie faktu, że oskarżony nie posiadał jakichkolwiek obrażeń /czego dowodzi dokumentacja zdjęciowa wykonana przy zatrzymaniu w KPP Z./, a nawet przyjmując, że miałby być napastnikiem w zdarzeniu z dnia 23/24 sierpnia ub.r. to zgodnie z doświadczeniem życiowym i zasadami fizyki powinien odnieść obrażenia charakterystyczne dla agresora – tj. otarcia naskórka dłoni / szczególnie w obrębie kostek palców/, zasinienia. Nie można stracić z pola widzenia zeznań pokrzywdzonych którzy twierdzili, że napastnik był bardzo aktywny i zadawał dużo ciosów, a jednocześnie on także otrzymywał ciosy.

- Sąd Rejonowy nie omówił rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonych dotyczących przebiegu bójki, a rozbieżności te są istotne dla ustalenia prawdy materialnej / np. J. A. (1) zeznał, że P. W. szarpiąc się z oskarżonym miał go przewrócić i leżeć na nim, a sam P. W. (1) przeczy temu/. Ponadto zeznania policjantów z patrolu przybyłego na miejsce zdarzenia wskazują na inne usytuowanie i przebieg zdarzenia,

- pominięcie faktu, że funkcjonariusz Policji M. (...) zeznał w dniu 9 grudnia 2013r. , iż P. W. (1) stwierdził, że „zostali napadnięci przez grupę osób”, co wskazuje na inny przebieg zdarzeń niż przyjął sąd I instancji ; a także pominięcie faktu, że oboje pokrzywdzeni wedle konsekwentnych zeznań policjantów – było „mocno upojeni”;

- pominięcie zeznań W. K. (2), która zeznała, że słyszała krzyki „T. zostaw go zobacz co zrobiłeś”, (...), (...), a to wskazuje, że sprawcą pobicia / rozboju/ nie był oskarżony. trzeba dodać że pokrzywdzeni przeczyli by mieli jakiegokolwiek pseudonimy czy ksywy – w związku z tym (...) i (...) muszą się odnosić do sprawców pobicia, a trzeba mieć na uwadze, że nie określają te słowa osoby oskarżonego.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedzenie apelacji przez obrońcę oskarżonego M. K. okazało się skuteczne o tyle, że doprowadziło do zmiany skarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o karze.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy postanowił odnieść się do tych zarzutów apelacji, w których jej autor dopatrując się obrazy przepisów art. 6 k.p.k. w zw. z art. 42 ust. 2 Konstytucji oraz art. 6 k.p.k. w zw. z art. 117 § 1 i 2 k.p.k. wskazuje na naruszenie uprawnień procesowych i prawa do obrony poprzez „nieumożliwienie udziału ustanowionego w sprawie obrońcy w czynnościach postępowania przygotowawczego” oraz „nieinformowanie oskarżonego i obrońcy o prowadzonych czynnościach procesowych postępowania przygotowawczego, w tym o miejscu i czasie ich przeprowadzenia (...), a także przeprowadzenie czynności procesowych mimo niezawiadomienia obrońcy i oskarżonego”. W uzasadnieniu apelacji, obrońca wyszczególnił takie czynności prowadzonego śledztwa, jak przesłuchanie pokrzywdzonego J. A. (1) (połączone z czynnością okazania wizerunku oskarżonego), przesłuchanie w charakterze świadków E. R. i A. R. (zawnioskowanych przez obrońcę w piśmie z dnia 9 września 2013 roku, k.81) czy czynności związane z zamiarem zamknięcia śledztwa, z którym wiąże się możliwość (uprawnienie) do końcowego zaznajomienia podejrzanego lub jego obrońcy z materiałami postępowania oraz złożenia ewentualnych wniosków uzupełniających (art. 321 k.p.k.). Zważyć trzeba, iż stawiając tego rodzaju zarzuty, skarżący obrońca podniósł, iż w dniu 4 września 2013 roku złożył wniosek, w którym żądał informowania go o „wszelkich czynnościach procesowych, w których udział obrońcy jest konieczny lub możliwy”. Sąd Odwoławczy zauważa jednak, iż w aktach śledztwa brak jest takiego wniosku (pisma) – takowy został załączony do apelacji. Z drugiej strony Sąd Okręgowy domniemywa, iż ów wniosek został faktycznie złożony wraz z pełnomocnictwem do akt sprawy, albowiem do takiej konkluzji prowadzi lektura pisma z dnia 11 grudnia 2013 roku stanowiącego odpowiedź na skargę w przedmiocie nieprawidłowości prowadzonego postępowania przygotowawczego (k.291). Takowe dowodzi, iż obrońca oskarżonego uczynił zadość wymogom stawianym w art. 315 § 2 k.p.k., a tym samym winien być każdorazowo informowany o terminie i miejscu przeprowadzanych czynności śledztwa. Stąd też uznać należało, że na etapie prowadzonego postępowania przygotowawczego doszło do wskazanego naruszenia uprawnień procesowych związanych z realizacją prawa do obrony. Stanowczo podkreślić jednakże trzeba, iż ów gwarancyjny charakter uprawnień podejrzanego (i jego obrońcy) określonych w tym przypadku w art. 315 k.p.k. czy art. 321 k.p.k. oznacza, iż muszą być one wykonane na konkretnym etapie postępowania, a więc uchybienie im nie może być konwalidowane poprzez wykonanie zbliżonych do nich rodzajowo czynności na innym etapie tego postępowania. W tym przypadku usunięcie istotnych braków postępowania przygotowawczego nie tyle powodowałoby znaczne trudności, co w ogóle nie jest możliwe. Co więcej, z punktu widzenia treści art. 438 pkt 2 k.p.k., nie można w żaden sposób wyprowadzić konkluzji, iż przeprowadzenie czynności przesłuchania w charakterze świadków E. R. i A. R. bez poinformowania obrońcy (a tym samym bez umożliwienia mu w niej udziału) czy przeprowadzenie – w podobny sposób – czynności związanych z zamknięciem śledztwa bez możliwości skorzystania przez obrońcę z uprawnień wskazanych w art. 321 k.p.k., mogło mieć wpływ na treść wyroku. Wszak, jak w przypadku dowodu z przesłuchania wymienionych osób, mamy do czynienia z czynnością powtarzalną, co oznacza możliwość jej powtórzenia w jurysdykcyjnym postępowaniu dowodowym – takowe w istocie nastąpiło w obecności obrońcy oskarżonego (k.168v-170). Co się z kolei tyczy uprawnień z art. 321 k.p.k., oczywiście jest, że naruszenie tego przepisu, wobec szerokiej możliwości zapoznawania się oskarżonego i

obrońcy ze zgromadzonym materiałem dowodowym na etapie postępowania sądowego, a także wobec możliwości składania przed sądem wniosków dowodowych, powoduje, iż nie sposób mówić o tym, iż mamy do czynienia z takim naruszeniem prawa do obrony, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Odrębnie odnieść się należy do czynności procesowej związanej z przesłuchaniem pokrzywdzonego J. A. (1), albowiem ta połączona była z czynnością okazania wizerunku oskarżonego. Zdaniem Sądu Okręgowego, czynność okazania jest czynnością o charakterze niepowtarzalnym, co obliguje organy ścigania do zawiadomienia de facto z urzędu stron o terminie, miejscu i rodzaju przeprowadzenia takiej czynności – wprawdzie takowa może być powtórzona, ale liczyć się należy z tym, że zmiany zachodzące w psychice ludzkiej w miarę upływu czasu rzutują na późniejsze okazanie czynią powtórzenie mniej wartościowym. Uchybienia tego jednak także w żadnej mierze nie można kowalidować w toku dalszego rozpoznania sprawy.

Podkreślić jednak należy, że w świetle zeznań złożonych przez J. A. (1) w toku rozprawy, brak jest jakichkolwiek podstaw ku temu, aby wnioskować czy powziąć wątpliwości, co do swobodnego składania zeznań przez tego świadka w trakcie śledztwa czy ewentualnego stosowania sugestii przez przesłuchującego w trakcie czynności okazania nakierowanego na wskazanie (rozpoznanie) przez świadka na oskarżonego M. K., jako sprawcę pobicia – takowe zasugerował w apelacji obrońca wskazując, iż „obrońcy trudno zgodzić się z Sądem I instancji, że J. A. (1) bez wątpliwości rozpoznał oskarżonego, skoro nie wiem, jak przebiegało okazanie wizerunku oskarżonego” (vide: strona 6 apelacji).

Autor apelacji kwestionując dokonaną przez Sąd meriti ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów oraz czyniąc na kanwie tejże oceny ustalenia faktyczne, które doprowadziły do przypisania oskarżonemu M. K. sprawstwa i winy w zakresie czynu mu zarzucanego, a stypizowanego w treści przepisów art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. podniósł w apelacji szereg zarzutów mających dowieść o naruszeniu przepisów prawa procesowego, tj. art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 193 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k., jak również ferując zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

Już na wstępie rozważań w tej materii podnieść należy, iż uważna lektura tak skarżonego orzeczenia Sądu pierwszej instancji, jak i jego pisemnych motywów, przez pryzmat treści wymienionych zarzutów apelacji (i ich uzasadnienia), w świetle całości ujawnionego materiału dowodowego (w tym uzupełnionego przez Sąd Odwoławczy trybie art. 452 § 2 k.p.k., k.350, k.352), nie daje obiektywnych podstaw do uznania, aby kontrolowane orzeczenie dotknięte było obrazą tych przepisów postępowania, które odnoszą się do oceny dowodów, a w konsekwencji podniesionym przez skarżącego błędem w ustaleniach faktycznych. Weryfikacja omawianej skargi apelacyjnej prowadzi do oczywistego wniosku, że zawarte w nich liczne zarzuty (co jednakże w żaden sposób nie decyduje o merytorycznej wartości środka odwoławczego) i przytoczone na ich poparcie motywy stanowią uprawnioną, aczkolwiek głośną polemikę z ustaleniami Sądu I instancji zawartymi w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia i nie zasługują na uwzględnienie. Argumentacji Sądu Rejonowego przywołanej na poparcie słuszności wydanego orzeczenia obrońca oskarżonego przeciwstawił wyłącznie własną, subiektywną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, co – rzecz jasna – skuteczności przynieść nie mogło.

Wskazując już tytułem uwag ogólnych na dochowanie przez Sąd meriti wymagań stawianych przez te zasady procesowe, jakie związane są z dokonaniem właściwej oceny dowodów, zważyć trzeba, iż – zdaniem Sądu Okręgowego – w toku prowadzonego procesu, wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się obrazę przepisów postępowania wskazanych w skardze odwoławczej. In concreto:

W żadnym razie nie jest możliwe opieranie apelacji o normy art. 2 § 2 k.p.k. i 4 k.p.k. bez uszczegółowienia, które konkretnie przepisy zostały naruszone w czasie trwającego postępowania. Nie może bowiem stanowić samodzielnej podstawy apelacji zarzut obrazę art. 2 § 2 k.p.k. Przepis ten ma wszak charakter ogólny i nie reguluje on zasad postępowania w sprawach karnych, a tylko określa cel, do osiągnięcia którego służą konkretne, poszczególne przepisy kodeksu postępowania karnego mające owo postępowanie ukształtować we właściwy sposób. Dlatego też przedmiotem uchybienia mogą być tylko te właśnie konkretne, szczególne normy nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej, w toku postępowania sądowego (vide: wyrok

Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 października 2013 r., II AKa 181/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 stycznia 2013 r., II AKa 395/12). Również zarzut obrazy art. 4 k.p.k. określający sposób, w jaki powinny procedować organy prowadzące postępowanie karne, nie może stanowić podstawy apelacji, bowiem określa on jedynie tzw. dyrektywę ogólną postępowania. Naruszenie zasady obiektywizmu przewidzianej w art. 4 k.p.k. ma miejsce jedynie wtedy, gdy sąd złamie konkretny przepis procesowy będący gwarancją tej zasady i rzeczą skarżącego jest wskazać taki przepis, a tego skarżący w apelacji nie sprecyzował (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2011 r., V KK 112/11; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2011, III KK 335/10; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 lipca 2008 r., II KK 93/08).

Nie znalazł Sąd Okręgowy podstaw do przyjęcia zasadności zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Jak już wielokrotnie wskazywano zarówno w obowiązującej doktrynie, jak i judykaturze, dyrektywa wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k. jest kierowana do sądu orzekającego, a o jej złamaniu można mówić dopiero wtedy, gdy wątpliwości wyrażone przez sąd nie zostały usunięte i rozstrzygnięto je na niekorzyść oskarżonego, czyli gdy sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 października 2002 r. VKKN 238/01.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2002 r. VKK 21/02). Co więcej, wątpliwości, o jakich mowa w tym przepisie, odnoszą się do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi, a więc do sytuacji, gdy z zebranego materiału dowodowego wynikają różne wersje, a żadnej z nich nie można wyeliminować drogą dostępnej weryfikacji. Nie należą natomiast do nich wątpliwości strony, związane z problemami oceny dowodów. Skoro Sąd w niniejszej sprawie dokonał ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i ustalenia te są stanowcze, to nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 k.p.k. Wreszcie, to sąd orzekający ma mieć wątpliwości, które winien rozstrzygnąć zgodnie z dyrektywą art. 5 § 2 k.p.k., a nie strona postępowania, tak jak w niniejszej sprawie obrońca oskarżonego.

Obrońca oskarżonego M. K. w treści apelacji wprost wskazał na obrazę art. 7 k.p.k., jak również podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych – należy w istocie rozpoznawać wspólnie oba zarzuty, albowiem są one ze sobą ściśle związane. Odpowiadając zatem na wymienione zarzuty apelacji nadmienić należy, iż zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, organ procesowy ocenia dowody i wyciąga z nich wnioski według wewnętrznego przekonania, nieskrępowanego regułami prawnymi. Zasada swobodnej oceny dowodów nie oznacza jednak, iż ocena ta ma charakter dowolny, albowiem sąd meriti powinien wyjaśnić, w jaki sposób dowody ocenił i dlaczego wyciągnął z nich takie, a nie inne wnioski dotyczące konkretnych ustaleń faktycznych. Sąd przy ustaleniach faktycznych związany jest całokształtem przeprowadzonego postępowania dowodowego, zasadami prawidłowego (logicznego) rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Dokładna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi nieodparcie do wniosku, iż Sąd Rejonowy w sposób bardzo dokładny wskazał, jakim dowodom dał wiarę, a jakim odmówił waloru wiarygodności i dlaczego, kierując się przy tym procesowymi zasadami związanymi z oceną dowodów, których naruszenia dopatrywał się obrońca oskarżonego, a co zostało szerzej już omówione powyżej. Skutkowało to zatem przyjęciem, iż uznany tam tok rozumowania zasługuje na pełną ochronę przewidzianą przez treść art. 7 k.p.k., zwłaszcza iż Sąd pierwszej instancji w sposób właściwy rozważył zarówno dowody obciążające oskarżonego, jak i mające przemawiać dlań na jego korzyść. W kontekście tego, zarówno apelacja obrońcy nie zawiera rzeczowych argumentów, które skutecznie byłyby w stanie podważyć przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku tok rozumowania, sposób dojścia do prawdy materialnej oraz ocenę materiału dowodowego i ustalenia faktyczne wyprowadzone na kanwie tejże oceny. W realiach dowodowych niniejszej sprawy można wprost powiedzieć, iż omawiana skarga apelacyjna zawiera typową polemikę z ustaleniami sądu oraz oceną zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego. To sprawia, iż te zarzuty, które mają dowieźć o błędach w ustaleniach faktycznych nie mogły być skuteczne. Wszak sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie wystarcza do wniosku o popełnieniu przez sąd istotnego błędu ustaleń – choć odmienna ocena jest naturalnie prawem apelującego. Zarzut taki powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu sądu w zakresie istotnych ustaleń, czego zdaniem Sądu II instancji, Sąd Rejonowy nie uczynił. Ów zarzut nie może ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne wady w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. Skoro Sąd I instancji czyniąc ustalenia

w zakresie rekonstrukcji stanu faktycznego dokonał wszechstronnej i dokładnej analizy przeprowadzonych dowodów, respektującej wymogi stawiane przez wspomniany już wyżej art. 7 k.p.k., to tym samym ustalenia Sądu I instancji, jako czyniące również zadość wymogom stawianym przez omówione już przepisy art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., czy art. 5 § 2 k.p.k. nie mogły być poddane ingerencji apelacyjnej, zaś Sąd Okręgowy nie mógł zajmować odmiennego stanowiska. W takiej sytuacji przeprowadzona przez Sąd Rejonowy ocena dowodów, jako nie wykraczająca poza granice zakreślone przez reguły prawidłowego rozumowania, nie jest dowolna, jest natomiast logiczna i przekonująca, a zatem niepodważalna. Podkreślić również należy, iż odwołanie od orzeczenia zapadłego w I instancji nie powinno polegać jedynie na ponownym przedstawieniu faktów i motywów rozważonych już przez Sąd Rejonowy, bo w takim wypadku nie byłoby to rozpoznawanie odwołania od zapadłego wyroku, a ponowne rozstrzygnięcie sprawy przez inny sąd, kolejna próba uzyskania orzeczenia pożądanej treści. Apelujący nie przedstawił argumentów, które skutecznie mogły podważyć trafne ustalenia Sądu Rejonowego, zaś podnoszone przez skarżących zarzuty w tej materii stanowią jedynie wyraz subiektywnego przekonania autora apelacji, nie znajdującego odzwierciedlenia w materiale dowodowym sprawy – to że oskarżony przeczy zarzucanemu mu czynowi, co stanowiło jeden z fundamentów budowanej przez jego obronę apelacji nie może jeszcze oznaczać, że należy uniewinnić go od popełnienia zarzucanego mu czynu. Byłoby wynaturzeniem sprawiedliwości, gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać. (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 września 1996 r. w sprawie II AKa 193/96).

Odnośnie wskazywanego przez skarżącego zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k. zważyć trzeba, iż również ocenić trzeba go, jako chybiony. Norma zawarta w tym przepisie określa obowiązek rozważenia wszystkich zebranych materiałów; jest natomiast oczywiste, że w sytuacji kolizyjnej, konieczne jest dokonanie wyboru i oparcie rozstrzygnięcia na dowodach uznanych za wiarygodne oraz odrzucenie innych, które nie znalazły potwierdzenia w procesie weryfikacji. W tej ostatniej sytuacji zasadniczego wręcz znaczenia nabiera zagadnienie rozważenia wszystkich dowodów będących do dyspozycji i argumentacja zaprezentowana dla wsparcia przyjętego stanowiska (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 28 maja 2008 r., WA 21/08). W tej sprawie nie wykazano, aby poza sferą analizy pozostały okoliczności istotne dla wydania orzeczenia. Pamiętać również trzeba, iż dokonanie oceny materiału ujawnionego, nie odpowiadającej interesowi procesowemu skarżącego, nie uchybia dyspozycji art. 410 k.p.k. (vide: wyrok S.A. w Krakowie, KZS 2/07 poz. 42). Inną rzeczą jest prawidłowość oceny materiału dowodowego, co zapewne chciał zarzucić w szczególności obrońca, przy czym zważyć trzeba, iż zagadnienie oceny wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych w ogóle nie należy do zakresu normatywnego tego przepisu.

Sąd Okręgowy pominął potrzebę ustosunkowania się do zawartego w skardze apelacyjnej zarzutu obrazu art. 193 § 1 k.p.k., a to z tego powodu, iż obrońca oskarżonego w toku rozprawy apelacyjnej i uzyskaniu przez Sąd Okręgowy, w trybie art. 452 § 2 k.p.k., informacji od operatora (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., co do ustalenia zasięgu (obszarów) działania stacji (...) umiejscowionych w Z. (k.352), cofnął wnioski dowodowe o powołanie biegłego z zakresu techniki telekomunikacyjnej (k.381), którego niepowołanie w toku postępowania dowodowego przed Sądem Rejonowym stanowiło podstawę postawionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 193 § 1 k.p.k. Niejako na marginesie podkreślić należało, iż z punktu widzenia realizacji zasady prawdy materialnej, jak również wymagań stawianych przez dyspozycję przepisu art. 366 § 1 k.p.k., Sąd Okręgowy nie dostrzegł przesłanek ku temu, aby zachodziła potrzeba przeprowadzenia takiego dowodu z urzędu (art. 167 k.p.k.). Sąd Odwoławczy co prawda zauważył, że miejsce logowania telefonu należącego do oskarżonego nie mogło stanowić podstawy do oceny przez Sąd I instancji faktycznego miejsca po bytu oskarżonego M. K. w dniu 23.08.2013r. o godz. 23:23:35 oraz następnie w dniu 24.08.2013r. o godz. 02:47:01, a co jawi si

jako oczywiste w świetle pisma operatora (...) Sp. z o.o. w W. z dnia 13 maja 2014r. /k. 352/. Jednakże nie zmienia to faktu, że podstawą ustaleń Sądu Rejonowego co do sprawstwa M. K. były w głównej mierze zeznania pokrzywdzonych.

Nie wdając się w proces dokonywania oceny dowodów, gdyż takowe stanowi prerogatywę Sądu I instancji, Sąd Okręgowy dostrzega potrzebę – mając na uwadze treść wywiedzionej, a omawianej apelacji – zwrócenia raz jeszcze uwagi na te treści poszczególnych dowodów oraz wnioski z nich wynikające, które dały Sądowi meriti asumpt do tego, aby zrekonstruować stan faktyczny w sposób, który poddaje krytyce skarżący. In concreto, lektura pisemnych motywów wyroku dowodzi, iż Sąd orzekający w sposób prawidłowy, należyty i wszechstronny wykazał, dlaczego,

w jakiej części i z jakich powodów należało uznać za wiarygodne te dowody, które posłużyły Sądowi do ustalenia prawdy materialnej, dyskwalifikując jednocześnie, jako niewiarygodne (w całości lub części) pozostałe zebrane dowody. Koncentrując się na ustaleniach Sądu meriti odnośnie sprawstwa oskarżonego M. K. przypomnień należy, iż podstawę ustaleń stanu faktycznego Sądu Rejonowego w tym zakresie stanowiły in concreto zeznania złożone przez pokrzywdzonych J. A. (1) i P. W. (1). Osoby te w trakcie składania zeznań podały i opisały szczegółowo znane i zapamiętane okoliczności towarzyszące poszczególnym okolicznościom inkryminowanego zdarzenia, jak i zachowanie dwóch napastników, w tym oskarżonego. Wskazywany przez skarżącego brak pełnej korelacji pomiędzy treścią wymienionych dowodów, drobne nieścisłości czy rozbieżności, w czym upatruje de facto wadliwości tychże dowodów obrońca oskarżonego, nie mogły dyskwalifikować zeznań tychże świadków. Wszak rzeczą oczywistą jest, iż nagłość zdarzenia, jej dynamizm, intensywny przebieg, fakt pozostawania pod wpływem alkoholu, częstokroć prowadzą do tego, iż jego uczestnicy zapamiętują, rejestrują okoliczności, które umykają pozostałym lub wyprowadzają odmienne konkluzje. Abstrahując od tego, w sposób stanowczy podkreślić trzeba, co bagatelizuje apelujący, pomijając milczeniem (zapewne świadomie, gdyż nie leży to w interesie oskarżonego), iż P. W. (1) już w swych pierwszych zeznaniach kategorycznie i bez najmniejszych wątpliwości wskazał na osobę M. K., jako jednego z dwóch sprawców pobicia (k.4v-5). Sąd Okręgowy nie kwestionuje przy tym, na co wskazuje skarżący, iż to P. W. (1), nie zaś J. A. (1) zidentyfikował już w trakcie zajścia M. K., jako napastnika, albowiem takiemu stanowi rzeczy nie zaprzeczył J. A. (1) (k. 12-13, k.165). Z drugiej strony nie można pominąć faktu, iż J. A. (1) w trakcie czynności okazania wizerunku, rozpoznał oskarżonego, podtrzymując swoje stanowisko przed Sądem (k.99, k.164v-165v). Autor apelacji tymże okolicznościom przeciwstawił jedynie własną subiektywną ocenę wynikającą z polemiki z ustaleniami Sądu meriti. Znamiennym pozostaje, iż obrońca chcąc umniejszyć wartość dowodową zeznań pokrzywdzonych wskazał, iż „nie sposób oprzeć się tezie, że skazanie oskarżonego nastąpiło tylko i wyłącznie na podstawie zeznań P. W. (1) oraz w pełni recypującego zeznania swego kolegi J. A. (1)” (vide: strona 6 apelacji). Zapomina jednak ów skarżący, a co głoszone jest w judykaturze i który to pogląd akceptuje Sąd Okręgowy, iż nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd niemożliwienia oparcia ustaleń faktycznych nawet tylko na jednym dowodzie, byleby tylko ocena tego dowodu była rzeczowa i logiczna oraz nie wkraczała w sferę dowolności (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25 września 2012 r., II AKA 93/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 czerwca 2013 r., II AKA 61/13), a takie też cechy nosi ocena zeznań pokrzywdzonych, jak i wszystkich dowodów, jakiej dokonał Sąd Rejonowy. Nie można wreszcie nie zauważyć, iż o ile zeznaniom J. A. (1) i P. W. (1) nie sposób przypisać cech chwiejności, zmienności, niekonsekwencji, braku logiki czy wewnętrznej sprzeczności, o tyle – co także przemilcza obrońca – takiego charakteru nie można przypisać wyjaśnieniom oskarżonego M. K., czego w najmniejszym stopniu nie stara się uzasadnić (wyjaśnić) autor apelacji, a przecież takowe determinowało ocenę tegoż dowodu pod kątem przypisania (bądź nie) waloru wiarygodności.

W tym miejscu warto podnieść, iż Sąd Rejonowy dokonując całościowej oceny wyjaśnień oskarżonego, czy wymienionych już świadków w pełni wykorzystał znaczenie zasady bezpośredniości. Sąd pierwszej instancji dążąc do poczynienia prawdziwych ustaleń, wszystkie kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy dowody osobowe przeprowadził zatem bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, oceniał złożone przez oskarżonych wyjaśnienia (oraz zeznania świadków) kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanymi, ich reakcji mentalnych na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności. Gdyby zatem Sąd Rejonowy – korzystając z owej zasady – dostrzegł jakiegokolwiek działania ze strony którejkolwiek z przesłuchiwanymi osobami, które nosiłoby cechy bezpodstawnego pomówienia, to przełożyłoby się w dalszej kolejności na ocenę wiarygodności tego źródła dowodowego i znalazłoby odzwierciedlenie tak w wyroku, jak i jego pisemnym uzasadnieniu. Sąd Odwoławczy – z oczywistych względów – pozbawiony jest tej sfery poznawczej, a zatem kontroli podlega prawidłowość oceny dokonanej w postępowaniu pierwszoinstancyjnym pod kątem tego, czy nie zawiera błędów faktycznych i logicznych, nadto, czy jest zgodna z pozostałymi wskazaniami zawartymi w przepisie art. 7 k.p.k.

Nie wdając się zatem w dalszą dyskusję, co do oceny dowodów, tak wymienionych w niniejszym uzasadnieniu, jak i tych, które zostały poddane gruntowanej weryfikacji i ocenie w pisemnych motywach wyroku, a którą to ocenę i wnioski z niej wynikające, Sąd Okręgowy przyjął, jako własną, bez potrzeby jej powielania, wyrazić należy konkluzję,

iż sposób negowania trafności i słuszności zapadłego przed Sądem I instancji, jaki zaprezentował apelujący obrońca nie mógł okazać się skuteczny, albowiem można wprawdzie – jeśli pozwalają na to zebrane dowody – stworzyć wiele hipotetycznych wersji przebiegu zdarzenia i zależnie od subiektywnie przyjmowanych założeń logicznych i kryteriów oceny, wzajemnie je przeciwstawiać lub wykazywać ich odmienny stopień wiarygodności. Rzecz jednak nie w tym, aby taką abstrakcyjną, czy hipotetyczną wersję skonstruować (nawet w powiązaniu z konkretnymi okolicznościami sprawy), a następnie w oparciu o nią wykazywać, że skoro i taka wersja jest możliwa, to dokonana przez sąd ocena dowodów i oparte na nich ustalenia włączone do podstawy wyroku noszą cechę dowolności, a więc są wadliwe. Błąd takiego rozumowania polega na ignorowaniu dyrektyw zasady swobodnej oceny dowodów. Ocena dowodów i dokonane w jej rezultacie ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti w toku rozprawy głównej, mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich sąd rzeczywiście uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k. Skoro z taką sytuacją nie mamy do czynienia, to apelacje skarżących nie mogły zasługiwać na uwzględnienie. To, że ocena dowodów i ustalenia faktyczne wyprowadzone na kanwie tejże oceny, nie czynią zadość interesowi skarżących, w żadnej mierze nie świadczy o wadliwości rozstrzygnięcia.

Kierunek apelacji, co do winy obligował Sąd II instancji do kontroli zaskarżonego orzeczenia, także co do kary (art. 447 § 1 k.p.k.).

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się, by w niniejszej sprawie zachodziła podstawa do zmiany wyroku, przewidziana w art. 438 pkt 4 k.p.k. Pamiętać bowiem trzeba, iż o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. można bowiem mówić tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, która byłaby prawidłowa w świetle dyrektyw art. 53 k.k. (vide: SN w wyroku z dnia 13 kwietnia 2000 r., WA 5/00 – LEX). Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Sąd I instancji wymierzając wobec M. K. karę 3 lat pozbawienia wolności, uwzględnił wszystkie okoliczności mające wpływ na wymiar zastosowanej sankcji, wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskazaniem, czego dowodem jest treść pisemnych motywów wyroku (vide: strona 9-10 uzasadnienia wyroku), których powielanie jest w tej sytuacji zbędne.

Sąd Okręgowy dokonał korekty zaskarżonego wyroku w jego pkt 2 i 3 części dyspozytywnej w ten sposób, że za podstawę prawną rozstrzygnięć przyjął – wobec nałożonego środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody – art. 46 § 1 k.k., albowiem – zapewne na skutek niedopatrzania – Sąd Rejonowy wskazał „art. 46 §”. Jednocześnie, w ocenie Sądu Okręgowego, należało obniżyć wysokość kwoty zasądzonej na rzecz P. W. (1) tytułem obowiązku naprawienia szkody do 300 złotych. Za takim rozstrzygnięciem przemawia fakt, iż z treści zeznań pokrzywdzonego wywieść należało, iż szkoda, jaką poniósł w następstwie zdarzenia poddanego osądowi w niniejszej sprawie wynika z faktu utraty (kradzieży) zegarka oszacowanego na wskazaną wartość (k.5) – pokrzywdzony nie wskazał na inne poniesione szkody.

Sąd II instancji zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie, jako trafny i prawidłowy utrzymał w mocy.

Sąd Okręgowy w oparciu o treść art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 - z późn. zm.), zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za podstępowanie odwoławcze obciążając nimi Skarb Państwa.